Nr. 11. Kraków, Środa 15 Stycznia 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — **W Przemyślu** B. Dołkowski i Spółka. — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Rok 1889.

(Państwa zachodniej Europy.)

II.

Włochy wytrwale trzymają się polityki trójprzymierza. I chociaż skutkiem tego odgrywają przykrą nieco rolę satelity, świecącego blaskiem, zapożyczonym z północy, przyznać jednak trzeba, że przymierze z Niemcami obok fatalnych następstw finansowych i ekonomicznych, zapewnia Italii znaczne korzyści polityczne. Silne poparciem Niemiec, wzmacniają Włochy swe wielkopaństwowe stanowisko w Europie, a zarazem mogą z powodzeniem rywalizować z Francyą w północnej Afryce i skutecznie sprzeciwiać się świeckim uroszczeniom papieży, co niezbędnem jest dla utrwalenia wielkiego dzieła Cavoura. Dlatego to polityka korony włoskiej, wbrew sympatyom narodu i wbrew ekonomicznym interesom kraju, konsekwentnie kroczy naprzód torem, wytkniętym przez Manciniego, Depretisa i Robillanta.

Ubiegły rok zaznaczył się dla Włoch: świetnem na pozór powodzeniem w Afryce, akcyą represyjną przeciwko irredencie i republikanizmowi, energiczną walką z klerem i papiestwem, a obok tego — dotkliwemi klęskami ekonomicznemi i ogromnym deficytem budżetowym.

Przypadek, ten ważny czynnik polityczny, usuwający niekiedy trudności, nad których rozwiązaniem daremnie pracują mężowie stanu, uwolnił Włochy od zawziętego ich przeciwnika w Afryce, króla Jana abisyńskiego. Z początkiem kwietnia nadeszła do Rzymu wiadomość, że negus Jan abisyński poległ w bitwie z Sudańczykami pod Metemmeh. Od tej chwili datuje się stałe powodzenie Włochów w Afryce. Keren i Asmara stają się łatwą zdobyczą wojsk włoskich; król Szoy Menelik, przychylnie usposobiony dla rządu włoskiego, odnosi zwycięstwo nad swymi rywalami i zostaje z początkiem listopada królem abisyńskim. Przyjęcie misyi szoańskiej w Rzymie, przymierze Włoch z Abisynią, zawarte pośrednio przez posła Makonnena, zwycięskie walki wojsk Menelika przeciwko zbuntowanym wodzom, ustanowienie protektoratu włoskiego nad całą Etiopią — wszystkie te wypadki zaznaczyły w roku ubiegłym powodzenie kolonialnej polityki Włoch. Tym sposobem szczęśliwy zbieg okoliczności usprawiedliwił kosztowne przedsięwzięcia Crispiego w Afryce i wytrącił z rąk opozycyi najsilniejszą broń zaczepną, która od czasów Manciniego wszystkim gabinetom włoskim co chwila groziła obaleniem. Włosi przystępują obecnie do politycznej organizacyi swych posiadłości afrykańskich, i właśnie ogłoszony niedawno dekret królewski łączy wszystkie posiadłości włoskie w Afryce w jednę kolonię, na czele której stawia cywilnego gubernatora, a obok niego radę kolonialną w Massawie, z 3 członków złożoną.

Bezrobocie, wywołane głównie przesileniem w przedsiębiorstwach budowniczych, rozpoczęło szereg klęsk ekonomicznych, a w początku lutego wybuchły w Rzymie gwałtowne rozruchy robotnicze, które grozą przejęły Włochy i na kilka dni zaniepokoiły całą Europę. Rozruchy agrarne w północnych Włoszech, stagnacya w handlu win, liczne bankructwa firm przemysłowych i kupieckich, turyński krach bankowy, zachwianie kredytu rolnego, fatalny bilans handlu zewnętrznego i niepomierne trudności finansowe, znajdujące wyraz w nadspodziewanie wysokim deficycie budżetowym: oto szereg faktów, które stopniowo odsłoniły ujemny wpływ zagranicznej polityki Włoch i wykazały zgubne następstwa ekonomicznej wojny z Francyą.

Niepomyślny początek roku wywołał powszechne niezadowolenie w kraju, i połączone frakcye opozycyjne przygotowały wspólną kampanię przeciwko gabinetowi, uwieńczoną w początku marca przesileniem ministeryalnem i rekonstrukcyą gabinetu Crispiego. Ofiarami wielkopaństwowej polityki Włoch i nieopatrznej gospodarki skarbowej stali się przedewszystkiem ministrowie Perazzi i Grimaldi. W nowym gabinecie, który ukonstytuował się 9 marca, objął Giolitti zarząd skarbu, a radykał Seismit-Doda ministerstwo finansów. Nowi ministrowie nie wnieśli do polityki skarbowej nowego ducha.

Położenie ekonomiczne i finansowe polepszyło się nieco dopiero z końcem roku, tak iż sesya parlamentarna, otwarta mową tronową 25 listopada, zebrała się wśród pomyślniejszych widoków, zwłaszcza że parlament, wzbogacony smutnem doświadczeniem kraju, uchwalił z inicyatywy rządu zniesienie ceł dyfferencyalnych względem Francyi, jako „środek niezbędny dla podniesienia handlu włoskiego i pożądany w wyższym interesie politycznym.“ Uchwała ta znamionuje pomyślny zwrot w stosunkach Włoch do Francyi, wątpliwem jest wszakże, czy Francya odpowie na nią wzajemnem ustępstwem. Nowa reprezentacya republiki składa się — niestety — w znacznej większości ze zwolenników ceł ochronnych i prawdopodobnie nie zastosuje w praktyce polityki wolnego handlu, chyba że pojednawcze usposobienie i polityczna wspaniałomyślność Francyi wezmą górę nad przekonaniem ekonomicznem.

Akcya represyjna przeciwko irredencie i aspiracyom republikańskim znaczy się w roku ubiegłym zwinięciem t. zw. komitetu dla Tryestu i Trydentu (20 lipca) i rozwiązaniem Rady gminnej w Terni (20 grudnia) za uroczyste zamknięcie posiedzenia z powodu rocznicy stracenia Oberdanka i za słowa przewodniczącego, wymierzone przeciwko władzy królewskiej. W obu wypadkach rząd wyraźnie oświadczył, iż podobne manifestacye nie mogą być cierpiane, „ponieważ zwracają się przeciwko trójprzymierzu, stojącemu na straży pokoju.“

Ci sami radykali i demokraci, którzy walczą przeciwko Crispiemu, jako renegatowi irredenty, którzy stawiają opozycyę jego polityce zagranicznej i nie mogą mu przebaczyć, że tłumi manifestacye publiczne przeciwko Austro-Węgrom, — ci sami demokraci gorąco popierają go w walce przeciwko papiestwu lub np. w sprawie utrzymywania szkół włoskich we wszystkich ważniejszych punktach nad morzem śródziemnem, to bowiem „podnosi urok imienia włoskiego w świecie“. Jeden z owych republikanów-socyalistów włoskich na uczcie „zbratania robotników Włoch i Francyi“ bronił Crispiego dla tego, że jego polityka „bądź-co-bądź rozszerza wpływ i światowe znaczenie wielkiej Italii.“ Za Włochami urzędowemi, na które patrzy Europa, stoją Włochy patryotyczne. Łączą się one, bez różnicy przekonań, na godach irredenty i dają natchnienie nawet rządowemu dziennikowi *Capitan Fracassa* do oświadczenia, że „kwestya tunetańska pozostaje otwartą, podobnie jak kwestya nicejska i... tryesteńska.“ Nieprzejednana w swych celach, przebiegła i pełna finezyi w środkach politycznych — taką jest i taką pozostanie Italia...

Co do stosunków państwa z kościołem i papiestwem, przypominamy tu uroczystości na cześć Giordana Bruno, nowy kodeks karny, dzieło ministra Zanardellego, ułożony bardzo nieprzychylnie dla duchowieństwa katolickiego, wreszcie doniosłą reformę fundacyj pobożnych i dobroczynnych (*opere pie*), wykluczającą kler od udziału w zarządzie i kontroli dobroczynnych instytucyj. Leon XIII nie zaniedbywał żadnej sposobności, by uroczyście zaprotestować wobec świata przeciwko postępowaniu rządu włoskiego. Najsilniej zaś uczynił to w ostatniej swej allokucyi, wygłoszonej na konsystorzu 30 grudnia, którą czytelnicy nasi mają jeszcze w pamięci... Protest w dzisiejszych warunkach bezsilny.

Włochy rozpoczynają rok nowy z szczerem pragnieniem pokoju, bijącem z każdego słowa noworocznej przemowy króla Humberta, i wzbogacone doświadczeniem politycznem, które powinnoby korzystnie wpłynąć na stosunki międzynarodowe...

W politycznych dziejach Anglii nie zapisał się rok miniony żadnym wypadkiem głośnym, pierwszorzędnego znaczenia, nie sprowadził zmiany głębszej, zasadniczej. Jest to poniekąd w związku z konserwatyzmem angielskiego społeczeństwa, w części zaś zależy od jego trzeźwości politycznej i od prawidłowego rozwoju parlamentarnego życia, pozbawionego niespodziewanych przesileń, zwrotów nagłych, teatralnych. Zresztą dla udoskonalenia obrony krajowej, rozwoju samorządu lokalnego, stosunków socyalnych i handlowo-politycznych ma rok ubiegły nie małe znaczenie.

Kwestya irlandzka, dominująca nad sytuacyą polityczną w Anglii, nie postąpiła w istocie ani o krok naprzód, pomimo że gabinet Salisburego, pod presyą liberalnych unionistów, okazuje gotowość do postępowych reform w Irlandyi, a i sam agrarny ruch irlandzki coraz bardziej przybiera charakter walki legalnej, konstytucyjnej, co znalazło wyraz w utworzeniu nowej „ligi ochrony czynszowników“.

Represyjna polityka Balfoura wywołała chwilowo silniejszy ruch opozycyjny, któremu za punkt wyjścia posłużyło uwięzienie irlandzkiego deputowanego O'Briena.

Niepowodzenie kampanii *Timesa* przeciwko Parnellitom, fałszywe oskarżenie Parnella o udział w morderstwach w Phoenix-Parku, przyznanie się oszczercy Pigota do kłamstwa, jego ucieczka i samobójstwo, wreszcie wyrok trybunału przeciwko *Timesowi* — był to prawdziwy tryumf moralny dla dzielnego przywódcy ruchu irlandzkiego.

Polityka Parnella i Gladstone'a zyskała wiele w opinii wyborców i stronnictwo liberalne odniosło na wyborach uzupełniających kilka świetnych zwycięstw, które mają być prologiem do ostatecznego zwycięstwa w przyszłej powszechnej kampanii wyborczej.

Tymczasem stronnictwo *tory* zapowiedziało na przyszłą sesyę wielki bil o przymusowem wykupie ziemi w Irlandyi na rzecz czynszowników. Ale projektowi temu przepowiadają niepowodzenie, a ostatnie mowy Parnella, wypowiedziane w Nottingham po dłuższych konferencyach z Gladstonem, brzmią tak, jak gdyby opozycya z umysłu przyjęła wobec projektu postawę bierną i wyczekującą, by wykazać nieudolność konserwatystów do rozwiązania kwestyi irlandzkiej....

Stolica Anglii była w roku ubiegłym widownią silnej agitacyi robotniczej. Wielki strejk robotników pracujących w dokach londyńskich przez parę tygodni paraliżował handel na Tamizie i przyniósł nieobliczone straty materyalne. Mniej rozległe, ale nie mniej doniosłe było bezrobocie świeższej daty—w fabrykach gazu. Za wynik ożywionej agitacyi roboczej uważać można rozszerzenie programu liberałów angielskich przez wcielenie niektórych punktów, dotyczących kwestyi robotniczej. Wspomnieć także wypada o rzuceniu ważnej myśli ustanowienia trybunałów rozjemczych dla załatwiania zatargów pracy z kapitałem.

Z owoców pracy parlamentarnej wymieniamy najgłówniejsze: zaprowadzenie samorządu lokalnego w Szkocyi, przyznanie olbrzymiego kredytu na wzmocnienie floty, szkocką ustawę uniwersytecką i utworzenie nowego ministerstwa rolnictwa, powierzonego Chaplinowi.

Z postępów działalności kolonialnej: założenie Towarzystwa południowo-afrykańskiego, mającego urzeczywistnić ideę nowego wielkiego państwa, rozciągającego się od przylądka Dobrej Nadziei do posiadłości angielskich w środkowej Afryce. Lecz tu stanęła Anglia w kolizyi z tradycyjnemi prawami Portugalii, co wywołało konflikt, dotychczas nierozwiązany. Na wybrzeżu Zanzibarskiem rozwinęła Anglia działalność kolonizacyjną równolegle z Niemcami. W Egipcie wzmocniła swą pozycyę pomimo nieprzychylnej postawy Francyi względem konwersyi długu egipskiego.

Wyprawy Stanleya i Emina-paszy odkrywają nadto nowe pole dla kolonizacyjnych zdobyczy w środkowej Afryce.

Postawa Anglii w wielkiej polityce europejskiej stała się, z powodu wizyty cesarza Wilhelma u królowej Wiktoryi, predmiotem ożywionej dyskusyi i pamiętnych interpelacyj Labouchere'a. Mówiono o przystąpieniu Anglii do trójprzymierza, o ewentualnej kooperacyi floty angielskiej i włoskiej na morzu Śródziemnem, ale przedewszystkiem pamiętać należy, że polityka wolnej ręki jest dogmatem w Anglii zarówno dla toryсów, jak dla liberałów i radykałów.

Ankieta gorzelniana.

Lwów, 13 stycznia.

Na zgromadzeniu Wydziału krajowego zebrała się dziś o godzinie 11 uchwalona przez Sejm ankieta w sprawie gorzelnianej i obradowała do godz. 3 po południu.

Przewodniczył członek Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz, obecni byli pp. Bohdan Hipolit, Frommel Juliusz, poseł Gnoiński Jan, Hordyński, redaktor *Gorzelnika*, Kozłowski Włodzimierz, Polanowski Stanisław, Rosenstock, Rutowski Tadeusz, Struszkiewicz Władysław, Zagórski. Obradowano na podstawie znanego już kwestyonarza.

Na pierwsze pytanie: „Czy byłoby pożądanem, ażeby § 5 ust. gorzelnianej został zmieniony w tym kierunku, by zniesiono uwolnienie od spirytusu wyrabianego na własną potrzebę domową?“ oświadczyła ankieta, iż należy dążyć do takiej zmiany. Na wypadek zaś, gdyby się to okazało niemożliwem, domagać się przynajmniej, żeby 1) od tego uwolnienia wyłączono spirytus wyrabiany z materyałów mącznych, 2) żeby uwolnienie to ograniczyć do produkcyi 25 hektolitrów.

Drugi punkt kwestyonarza odnosi się do § 6 ustawy, który zwalnia od opodatkowania spirytus na cele przemysłowe, włącznie z wyrobem octu, spirytus do gotowania, opalania, czyszczenia i oświetlania. Ankieta uchwaliła domagać się zniesienia tych uwolnień i zaliczenia tego spirytusu do kontyngentu. Zarazem wyrażono życzenie, ażeby Wydział krajowy zwrócił uwagę rządu na niewłaściwy sposób denaturowania spirytusu na Węgrzech i na powstające stąd defraudacye, jak również i na okoliczność, że źle denaturowany spirytus węgierski wchodzi do Galicyi i staje się przedmiotem konsumcyi z uszczerbkiem zdrowia konsumentów.

Trzeci punkt kwestyonarza odnosi się do sprawy gorzelni kociołkowych. Uchwalono domagać się, ażeby opodatkowanie spirytusu, w tak zwanych kociołkowych gorzelniach produkowanego, zostało stopniowo podwyższone.

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

7 (Ciąg dalszy).

Bujna trawa pierwszy raz porosła mogiłę Marcina, służąc jej za jedyną ozdobę. Najbiedniejszą oznaczał choć prosty krzyżyk drewniany, choć kwiatek, pokrewną zasadzony ręką.

Stary sierota nikogo ze swoich nie zostawił na świecie...

Jagosia w sercu żałowała opiekuna, ale nie miała czasu stroić jego mogiły. W dzień powszedni pochłaniała ją praca na zarobek, w niedzielę zszywała i łatała znoszone odzienie, żeby na nowe nie wydawać pieniędzy, na inny cel przeznaczonych.

I tak „wykosztowała się“ na napisanie listu i markę pocztową do Antka, żeby mu donieść o śmierci Marcina.

Nie chodziła teraz wcale do dworskiej stajni, bo i cóż ją tam nęcić mogło. Raz przecie taka ją zdjęła tęsknota, że zapragnęła bodaj miejsce zobaczyć, gdzie we troje tak dobrze im było. Jak złodziej zakradła się w zabudowania dworskie, a widząc nowego forszmana śpiącego w wozowni, cichaczem weszła do stajni. Konie nie zarżały jak niegdyś na jej widok, odwróciły tylko łby od żłobu, pobrzękując łańcuchami, jakby niezadowolone z najścia obcej istoty.

— One se już Marcina *pewnikiem zabaczyły* — pomyślała Jagosia z sercem ściśniętem.... Coby też stary powiedział na takie powitanie swoich ulubieńców, rozpłakałby się jak małe dziecko z żałości. Naraz myśl jej błysła jakaś, od której zabarwiły się ciemnym rumieńcem pożółkłe od słońca policzki Jagosi.

Przed oczyma stanęła jej mogiła opuszczona, samotna, dzikiem zielem zarosła. Któż je miał wyplenić? Kto ozdobić bodaj krzaczkiem stokroci?

Zapłakała rzewnie pierwszy raz, nie za Antkiem ani Marcinem, ale nad sobą samą. W cóż się obróciła dawna Jagosia, co w skwar największy do lasu leciała żeby „tatusiowi“ jagód uzbierać. Teraz na wszystko obojętna, co nie jest groszem przyrobionym.

— Oj Antku, Antku! dla ciebie to, dla zdobycia zagonu własnej ziemi, której tak pragnący jesteś.

Nadarzyła się też wkrótce dobra po temu sposobność.

Przy dworskich polach było kilkanaście mórg nieużytków, które dziedzicowi nic nie niosły, a tylko podatek z nich opłacać musiał. Chłop na małym kawałku wytrwałą pracą mógł jako tako wyrobić glebę jałową. Dziedzic tedy ogłosił, że nieużytki są do nabycia po czterdzieści rubli za morgę.

Nizka stosunkowo cena rozłakomiła chłopów. Zamożniejsi gospodarze nie kwapili się bardzo, bo im kawałek własnego gruntu nie był dziwowym, ale ubożsi nieśli grosz krwawo uciułany, zapożyczeli się nawet.

Między kupującymi znalazła się także Jagosia. Trzęsącą ręką złożyła na stole czterdzieści rubli i zapisała się na morgę.

— Onę by na więcej stać było — szeptali obecni do siebie.

Jak to zwykle bywa między ludźmi, przeceniano oszczędności sieroty. Jagosia dała za grunt cały grosz, zebrany kilkoletnią pracą, ale mimo to wracała do domu z sercem przepełnionem radością, z uśmiechem zadowolenia na ustach.

Dopieroż się to Antek ucieszy, jak wróci z wojska! Choćby dwie kopy czapek narzucił, jeszcze niemi nie pokryje ich własności, bo przecie co jej to jego także. Postanowiła wcale mu o tem nie pisać, niech się zadziwi, jak na własne oczy zobaczy.

Ale z nabyciem gruntu rozmaite rozpoczęły się dla Jagosi troski i kłopoty. Nawieść, zorać, ani zasiać nie miała czem. Innej sierocie ludzieby przyszli z pomocą, ale ona hardo odgrodziła się od nich, zbytnio może na własne licząc siły. Ciotka także mściła się za zabranie pierzyny, obgadując ją zjadliwie. Niejedna chwila zniechęcenia przyszła na biedaczkę, kiedy motyką rozbijać musiała dawno nieporuszoną skorupę ziemi, kamyki z roli wyrzucać, wyrywać głębokie korzenie dziewanny. Przytem praca koło własnej roli uniemożebniła zarobek u innych i morgowa dziedziczka żyła na kredyt u komornicy Kopciowej. Ledwie zboża miarkę do siewu na odrobek dostała we dworze.

Wszystkie te jednak przykrości wynagrodziła jej wiosna, która pólko sieroty pokryła dość gęstą zielenią. Jagosia patrzała na mizerną oziminkę z uczuciem niewysłowionej dumy i szczęścia. Piosnka nawet zabłąkała się na jej spalone od gorączkowej pracy usta:

— Oj żytko, moje żytko
Nie siać cie bez sitko *),
Słońce cie pobieli,
Bedziewa cie żeli —

śpiewała, nie bacząc na to, czy ją kto słucha.

Na drugi dzień ciotka obśmiewała ją przed kim tylko mogła.

— Nie siać go bez sitko, nie siać! — mówiła zjadliwie, — nie uplótłby z niego wszyćkiego wieńca dla przodownicy.

Mimo to jednak znalazł się człowiek, któremu żyto Jagosi wraz z właścicielką wydało się rzeczą wcale ponętną. Jędrzej Pałka był wdowcem od trzech miesięcy. Kobieta mu umarła, po czterech latach pożycia, zostawiając człowieka młodego z dwojgiem dzieci drobnych i trzeciem niemowlęciem, którego przyjście na świat życiem przypłaciła.

Pałka był wcale zamożnym. Swojego gruntu miał cztery morgi, prócz tego dwie po żonie, których mógł używać aż do pełnoletności sierot.

Niejedną mu dziewczynę *raili* — niejedna mile na niego spoglądała, bo chłop był przystojny i stateczny. Ale on się też za taką oglądał, coby po weselach i *graniach* nie latała, a tylko domu pilnowała i drobiazgu po nieboszczce.

Jednego popołudnia Jagosia chwasty wyrywała z swojego żyta, z sercem ściśniętem, bo się dopiero przekonała, że one pół na pół ze zbożem zieleniały na roli.

— Dobry wieczór — odezwał się za nią głos męzki.

Jagosia mruknęła pod nosem i nie odwróciła się nawet. Nie odstraszyło to Pałki. Stanął i odchrząknął parę razy.

— Chwaściska się rzuciły — wyrzekł znowu, widocznie chcąc rozpocząć gawędę.

— Coby się ta rzucić nie miały w sieroce żyto — z goryczą odparła dziewczyna.

Pałka znów odchrząknął.

— Juźci, że *dziewsze* choć najrobotniejszej *duchem* *) trza chłopa.

Jagosia zaprzestała wyrywać chwasty i zdziwiony wzrok podniosła na Jędrzeja. Przecie wszyscy wiedzą, że ona Antkowa, a on w rekruty poszedł, co tu gadać teraz o *chłopie*.

— Jeszcze on przezimuje w dalekich stronach, kto ta wie *kiej* go *ujórę* — odparła z westchnieniem.

— E... głupia taka, co na żołnierza czeka. *Na to mówiący*, jabym Jagosię *pojon*, bo wiem, żeś *dziewucha* robotna i sama sierota, moim sierotom krzywdy nie uczyni....

Ciemny rumieniec oblał twarz Jagosi. Odwróciła się od niego i zapalczywie chwasty wyrywać zaczęła. Chłop wziął to za zwykłą wstydliwość dziewczęcą i z uśmiechem zbliżył się do niej.

— E, chwaściska do jutra żyta nie przerosną, a ja czekać nie mogę, bo mi drobiazg piszczy w chałupie bez baby.

— Piszczy nie piszczy, a cóżem to ja temu *krzywa* **) — głosem drżącym z oburzenia krzyknęła Jagosia; — nie *napastujta* mnie, bo się Antek pomści jak z wojska wróci!

— W imię Ojca i Syna, — mruczał Pałka do siebie wracając skonfundowany, — człek gada do tego po ludzku, a ta jak pies z za płota *kuziazia z pyskiem*. A to Panu Bogu dziękować, że mnie i moje dzieciska taka baba ominie.

W parę tygodni potem odbyło się jego wesele z Kaśką Miodkówną, dziewczyną tęgą, pyzatą i często *praną* ***) przez ojca, co dawało gwarancyę jej dobroci i cierpliwego znoszenia dalszych przeciwności.

Wieczór był jesienny, pochmurny i chłodny. Wiatr dął od zachodu, igrając z lekkiemi spódnicami tanecznic, śpieszących do karczmy na niedzielne *granie*. Zawinięte w chustki, chychotały, trącając się łokciami, ile razy chłopak który przeszedł koło nich.

Później cisza zupełna zaległa wioskę. Wiatr tylko huczał donosząc monotonne *bum, bum, bum* basetli.

U komornicy Kopciowej, przy łojowej świeczce siedziała Jagosia, łatając *kabat* barchanowy, jedyną swoją przed zimnem ochronę. Stara poszła do sąsiadki pogwarzyć przy niedzieli, bo Jagosię trudno było na słowo wyciągnąć.

Wiatr latał po izbie, igrał z płomykiem łojówki, zagasił ogień na kominie. Sierota nie zauważyła, że Kopciowa drzwi za sobą zostawiła niedomknięte, odgłos muzyki przypomniał Jagosi lepsze chwile jej życia. Na ciemne policzki lekki wybił się rumieniec, robota szła niesporo, bo ręce jej się trzęsły jak w febrze.

Nagle drzwi rozwarły się szerzej i do izby wpadł chłopiec sąsiada, czternastoletni niedorostek.

— Hi, hi, hi! — chychotał ledwie zipiąc od szybkiego biegu, — co też tam wyprawują, aże strach! Antek z wojska przyszedł, stawia, i stawia, aż szynkarka nastarczyć półkwaterków nie mogą. Taki ci *wpiął* z niego, hi, hi, hi! wąsy do góry, *czapa* na bakier... hi, hi, hi!... Matuś mnie *pchnęli* po ciebie, com miał gadać tom *pedoł*, a teraz lecę, bo tam grają i piją aże strach.

Wybiegł, drzwi zostawiając zupełnie rozwarte i Jagosię skamieniałą z wrażenia. Wiatr zagasił świecę, siedziała w ciemnościach, biorąc wszystko za marę senną, bo już się jej nieraz różnie o Antku przyśniwało, choć nigdy tak jeszcze, żeby pierwej do karczmy, niż do niej zaszedł.

Nagle zerwała się.... Nie, to nie sen, to naprawdę Antek wrócił z wojska.

Wyleciała na gościniec w lekkiem odzieniu jak była i pędziła ku karczmie, nie zważając na wicher, nie czując zimna. Ale od progu prawie coś ją odepchnęło. Myśli różne cisnęły się do głowy. Toż on jej sześć lat nie widział, a teraz ma mu się pokazać rozczochrana wichrem, bosa, nędznie ubrana i to w oczach tylu ludzi zgromadzonych na graniu?, nie... on jej taką zobaczyć nie może!... tylko ona widzieć go musi koniecznie!

Przesunęła się koło ściany i stanęła pod oknem. Przez szyby zaciemnione brudem i przez kłęby dymu tytuniowego, niby we mgle gęstej ujrzała... Antka. Siedział rozparty szeroko, w czapce na bakier, z wąsami w górę wykręconemi jak druty, *rychtyg* tak, jak go opisywał chłopak sąsiada... tylko zupełnie różny od tego, jakim go powitać myślała Jagosia.

(C. d. n.)

*) Nie jesteś rzadkie.

*) Koniecznie, szybko.

**) Winna.

***) Bitą.

Po wyczerpaniu w ten sposób pierwszego działu kwestyonarza, odnoszącego się do samej ustawy, zapytał przewodniczący, czy członkowie ankiety nie mieliby do tego działu nowych jeszcze kwestyi do podniesienia. Skutkiem tego poruszono sprawę przenoszenia niewyczerpanego kontyngentu i uchwalono, ażeby niewyczerpany kontyngent gorzelni tak fabrycznych, jak rolniczych, nie mógł być dodatkowo przekazywany gorzelniom fabrycznym, lecz jedynie gorzelniom rolniczym nowopowstającym, gorzelniom spółek rolniczych, lub w ogóle gorzelniom rolniczym. Wyrażono także życzenie, ażeby w sprawie zmiany postanowień ustawy wódczanej, odnoszących się do kontyngentu, tudzież ustawy kontyngentowej Wydział krajowy w należytym czasie osobną ankietę zwołał. Przy głosowaniu nad wnioskiem, ażeby już teraz domagać się takiej zmiany ustawy kontyngentowej, by przy rozdziale kontyngentu między poszczególne gorzelnie jedyną podstawą był obszar uprawnej roli, okazała się równość głosów.

Do drugiego działu kwestyonarza, odnoszącego się do rozporządzeń wykonawczych i do sposobu wykonywania ich przez władze skarbowe, wybrano subkomitet, w skład którego weszli pp. Frommel, Hordyński, Rosenstock i Zagórski. Ten subkomitet ma zbadać fakta weksacyjnego postępowania władz skarbowych i na jutrzejszem posiedzeniu zdać sprawę.

Następne posiedzenie ankiety jutro o godz. 10 rano.

Z pod zaboru rosyjskiego.

(*Postępy germanizacyi w Królestwie Polskiem. — Dobra po Wittgensteinie. — Pogrzeb T. Zamoyskiego. — Zjazd rolników w Wilnie*)

Kiedy dzienniki rosyjskie niedawno zaczęły narzekać na napływ Niemców do gubernij południowych, dziwiło nas, że pominięto milczeniem to, co się dzieje w okolicach, graniczących z cesarstwem niemieckiem. Faktem jest niewątpliwym bowiem, że cały południowo-zachodni kąt gubernii piotrkowskiej ulega albo uległ już najazdowi germańskiego żywiołu. Odnosi się to głównie do powiatu Będzińskiego, sławnego ze swych bogactw kopalnych. Otóż węgiel zagarnęli od dawna już Niemcy, a wielkie majątki Kramsty są jakby przedłużeniem pruskiego Śląska.

Wszystkie rozporządzenia rządu rosyjskiego, ograniczające obcokrajowców w nabywaniu ziemskich posiadłości, okazują się bezsilne wobec potęgi germanizmu. Tak potrafiło towarzystwo niemieckie Renarda uzyskać na mocy szczególnego pozwolenia możność eksploatowania bogactw mineralnych w gubernii piotrkowskiej i nabyło rzeczywiście olbrzymie majątki. Zachęcone tym przykładem cisną się inne towarzystwa niemieckie tego rodzaju nietylko do gubernii Piotrkowskiej, ale także do Kieleckiej i Radomskiej. Obok tego donosi świeżo korespondent warszawski *Graždanina*, że Niemcy, którzy nieprawnie osiedlili się na gruntach włościańskich w Sosnowicach, starają się, aby ostatecznie zatwierdzono ich prawa co do posiadania gruntów i podniesiono osadę Sosnowice do rzędu miast. Miejmy przeto nadzieję, że wkrótce na ziemi polskiej, tuż u granic pruskich, powstanie niemieckie miasto Sosnowice, zaludnione landwerzystami pruskimi.

O dobrach powittgensteinowskich krążyły po dziennikach pogłoski, że ma je zakupić car dla siebie i swojej rodziny, podawano nawet cenę, na którą się zgodzono. Tymczasem otrzymuje *Wiek* inne pod tym względem informacye. Wileński korespondent tego dziennika mianowicie pisze co następuje:

„Co do zamierzonej sprzedaży dóbr powittgensztejnowskich na Litwie, wszelkie pogłoski zdają się być przedwczesne. Sprzedaż jeżeli nastąpi, to dopiero za lat kilka. Dowodem tego jest, że biuro specyalne, otwarte w Wilnie, a mające się zająć sprzedażą tych majątków, nie rozpoczęło dotąd swych czynności. Najpierw będą sprzedane, o ile się zdaje, dobra poleskie i w tym celu nawet jeździł do księżnej Hohenlohe p. Gąsowski, jeden z członków administracyi tych majątków. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, a mianowicie to, że sprzedano żydom na wyrąb kilka włók prześlicznego lasku pod Wilnem, zwanego Zwierzyńcem. Był on miejscem ulubionych przechadzek dla ludności Wilna."

Pogrzeb ordynata ś. p. hr. Tomasza Zamoyskiego odbył się z wielką okazałością d. 3 b. m. w Zamościu. Podczas nabożeństwa, które odprawiano przy zwłokach, śpiewał chór amatorski, złożony z włościan i mieszczan. Straż honorową przy katafalku utrzymywała służba leśna i oficyaliści a na pogrzeb przybyli także włościanie, dawni czynszownicy ordynaccy.

W Wilnie ma się odbyć, jak donoszą „*Nowosti*", na wiosnę zjazd okręgowy rolników kraju Zachodniego i Polesia. Zjazd ma być połączony z wileńską wystawą gospodarstwa rolnego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 stycznia.

W kwestyi gorzelnianej, poruszonej obecnie przez Wydział krajowy i przedłożonej specyalnej ankiecie, zabiera głos *Gazeta Narodowa* i robi następujące przy tej sposobności uwagi.

„Kwestyonaryusz Wydziału krajowego (rozdany członkom ankiety gorzelnianej) wspomina przy końcu, że wynik obrad ankiety przesłanym ma być delegacyi polskiej w Wiedniu. Jest to punkt drażliwy, bo delegacya ma sobie w tej sprawie niejedno może do wyrzucenia. A czy można się spodziewać teraz energiczniejszej obrony interesów gorzelnictwa galicyjskiego w Wiedniu?

„Przed kilku dniami odbyło się w Złoczowie poufne zebranie wyborców większej posiadłości z posłem swym, a prezesem Koła polskiego w Wiedniu, p. Apolinarym Jaworskim. Uderzano tam bardzo na zaniedbanie spraw gorzelnianych przez delegacyę. Prezes Koła uśmierzał podobno burzę zapewnieniem, że każdemu, kto do niego prywatnie napisze, będzie się starał w trudnościach jego zaradzić... Ale mu odpowiedziano na to, że wyborcom nie chodzi o interesa partykularne tego lub owego właściciela gorzelni, lecz o ogólny interes kraju, który jest w sprawie gorzelnianej zagrożony, i że o śmiałą obronę ogólnego interesu kraju przez delegatów wyborcy jego się dopominają.

Prezes Koła polskiego tłumaczył się dalej, że obecnie taktyka wymagała, ażeby w sprawie gorzelnianej Czechów naprzód wysunąć, i że delegacya polska za Czechami podąży — ale nie trafił tem do przekonania swych wyborców. Delegaci nasi nie są ajentami dyplomatycznymi, niech się więc nie plączą i nie dają plątać w dyplomatycznych zygzakach — ale niech nie zwlekają z obroną tam, gdzie zwłoka stać się może ruiną — a wtedy tylko spełnią swój obowiązek i zasłużą się krajowi."

Z Austro-Węgier.

Obrady konferencyjne w Wiedniu utknęły na kwestyi języka urzędowego w sądach i administracyi, — i nie postępują naprzód.

Wedle doniesienia *Narodnich Listów* mieli zgodzić się Niemcy jedynie na to, aby w okręgach niemieckich przyjmowano podania czeskie, lecz równocześnie postawili warunek, że podania te załatwiane być mają w języku niemieckim. Czesi naturalnie zgodzić się na to nie mogą i żądają, aby podania czeskie załatwiano wszędzie w języku czeskim i aby w tym celu w każdym urzędzie w okręgu niemieckim zajęty był bogdaj jeden referent czeski. Na rozgraniczenie okręgów sądowych mają się Czesi godzić w zasadzie, lecz stawiają dwa warunki: że żadnej gminy nie wolno, wbrew jej woli, przydzielać do innego okręgu i że w obrębie jednego okręgu nie można tworzyć innego.

Nie bez pewnego znaczenia dla toczących się obrad konferencyjnych jest rezolucya, powzięta na pierwszem posiedzeniu staroczeskiego stowarzyszenia politycznego, jakie zawiązało się wczoraj i ukonstytuowało w Kolinie. W rezolucyi tej oświadczono się wprawdzie za dotychczasową polityką staroczeską, lecz równocześnie zaprotestowano stanowczo przeciwko administracyjnemu podziałowi Czech i przeciw wprowadzeniu języka niemieckiego, jako państwowego. Zawiązanie się tego stowarzyszenia jest zresztą dopiero początkiem propagandy, jaką rozwinąć mają Staroczesi celem pokonania swych politycznych rywalów. Walka z żywiołem młodoczeskim ma być hasłem stowarzyszenia, w Kolinie zawiązanego, któremu wiele podobnych powstać ma w całych Czechach.

Wielką sensacyę obudziło w sejmie węgierskim oświadczenie ministra Barosza na wczorajszem posiedzeniu, że obecnie zamówił już rząd większą ilość statków parowych i że z odnośnemi przedłożeniami wystąpi w Izbie, aby państwo w chwili ukończenia regulacyi Dunaju miało odpowiedną własną flotę wojenną na Dunaju, gdyż państwo jedynie, a nie prywatne przedsiębiorstwo, (toczyła się bowiem dyskusya o Tow. żeglugi parowej na Dunaju) jest w stanie bronić interesów własnych.

Sejm zagrzebski, zwołany zrazu na 20 stycznia, odroczono z powodu influenzy, na 20 lutego.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim toczą się rozprawy nad budżetem wojskowym. Dnia 10 na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi budżetowej o wydatkach na marynarkę. Domaganie się rządu, poparte przez komisyę budżetową, o uchwalenie 4 i pół mil. marek na zbudowanie i wyekwipowanie okrętu admiralskiego dla cesarza wywołało bardzo ożywioną rozprawę. P. Windthorst oświadczył się przeciw uchwaleniu takiej olbrzymiej sumy na jeden okręt; urządzenie wewnętrzne nazwał zbytkowem i wśród wesołości całego parlamentu odwołał się do tego, że głośni bohaterowie i zwycięzcy morscy, jak Nelson, obchodzili się snadnie bez takich zbytkowo urządzonych okrętów. W obronie żądania wystąpił Bennigsen twierdząc, że naród niemiecki z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt, iż cesarz zajmuje się gorąco marynarką wojenną. — Po dłuższej rozprawie ostatecznie uchwalono tę pozycyę na okręt admiralski głosami stronnictw kartelowych i małej garstki posłów ze stronnictwa środkowego.

Z powodu rozpisania wyborów na dzień 20-go lutego wszystkie stronnictwa wzięły się ze zdwojoną siłą do agitacyi. Nikt nie przypuszcza, by rząd Rzeszy niemieckiej próbował jeszcze w tym parlamencie przeprowadzić ustawę przeciw socyalistom, — powszechnie mniemają, iż rząd rozwiąże parlament, skoro ten uchwali budżet i ustawę finansową. Sprawa ustawy przeciw socyalistom odłożoną będzie do przyszłego parlamentu.

W bezpośrednim związku z wyborami stoi spór dziennika *Kreuz-Ztg* z innemi dziennikami o nadużywanie imienia cesarza dla poparcia kandydatury Hammersteina. Do dzienników doszła wiadomość, że na zgromadzeniu zwolenników Hammersteina miano powtórzyć rzekome słowa cesarza, jakoby Hammerstein był mężem politycznym, dogadzającym cesarza poglądom, to znaczyłoby prawie tyle, co identyfikowanie politycznych poglądów cesarza z poglądami skrajnie konserwatywnego stronnictwa, wygłaszanemi w *Kreuz-Ztg*. Otóż cesarz dowiedziawszy się o tem, miał takie nadużywanie swego imienia nazwać infamią i polecił usunąć ten dziennik ze zamków cesarskich. *Kreuz-Ztg* w polemice z dziennikami zaprzecza niektórym doniesieniom, inne prostuje, ale ostatecznie faktem jest, że cesarz zakazał trzymać ten dziennik w zamkach i pałacach. Fakt ten odbiera otuchę stronnictwu skrajnie-konserwatywnemu, a dodaje nadziei innym stronnictwom.

Przyjmując prezydyum parlamentu, składające kondolencyę z powodu śmierci cesarzowej Augusty, cesarz z wielkim naciskiem zaznaczył, iż pokój jest teraz więcej niż kiedykolwiek zapewniony, mimo to wskazał na konieczną potrzebę uzupełniania siły zbrojnej lądowej i morskiej i utrzymywania jej w ciągłem pogotowiu na wszelki wypadek.

Jutro zbiera się sejm pruski. Czy będzie otwarty przez cesarza mową tronową, tego nie donoszą najświeższe dzienniki, ale zapowiadają [illegible] pewne, że rząd pruski wystąpi z żądani[illegible] chwalenia wielkich kredytów na rozszerzenie kolei żelaznych.

Z Paryża

Dzisiaj, jak wiadomo, nastąpi otwarcie tegorocznej sesyi parlamentu francuskiego — i to nastąpi wśród okoliczności niezwykłych, znowu zwracających powszechną uwagę na wewnętrzne stosunki we Francyi. Prasa opozycyjna, mianowicie zaś bulanżystowska i monarchiczna, podniosła ostatniemi dniami istną burzę publicystyczną przeciwko rządowi, nie szczędząc nawet dobrego imienia prezydenta Carnota.

Z głosów prasy republikańskiej, domagających się od rządu jasno wytkniętego programu i świadomego pokierowania większością parlamentarną, wyciągnięto wniosek, iż w łonie gabinetu wynikły nieporozumienia, mogące sprowadzić upadek Tirarda i uformowanie nowego gabinetu pod prezydyum Constansa. Z drugiej strony w szowinistyczny sposób zręcznie wyzyskano pogłoskę o projektowanym niby zjeździe prezydenta Carnota z cesarzem Wilhelmem w Brukseli; rozgłoszono nawet rzekomo autentyczne rozmowy, rzucające cień i podejrzenie na kierowników polityki francuskiej. *Intransigeant* wręcz pyta, czy prawdą jest, że Carnot, Tirard i Spuller prowadzą Francyę w objęcia trójprzymierza i chcą zerwać z Rosyą, jedynym sprzymierzeńcem Francyi.

W tych warunkach Gerville-Réache, podobno z inicyatywy samego rządu, wnosi interpelacyę względem domniemanej podróży Carnota do Belgii. Minister Tirard ma na interpelacyę udzielić wyjaśniającej odpowiedzi. Położenie trudne, i patryoci francuscy obawiają się, ażeby dyskusya, jaka w sprawie tej wywiązać się może, nie zaostrzyła stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami, co mogłoby mieć ujemny wpływ na ogólną sytuacyę polityczną. Jaki będzie wynik tego pierwszego starcia opozycyi z większością republikańską, nie wiadomo — i wobec niewyjaśnionej jeszcze postawy stronnictw, nikt dzisiaj powiedzieć nie może, co przyniesie Francyi rozpoczynający się tydzień obrad parlamentarnych.

Z Rosyi.

Preliminarz budżetowy ministra Wyszniegradzkiego na rok 1890 przedstawia finanse rosyjskie w świetle bardzo korzystnem. Dochody wynoszą bowiem 889 milionów rubli, wydatki 887 milionów, pozostaje więc nadwyżka zbliżająca się do kwoty dwóch milionów. W stosunku do budżetu przeszłorocznego, wzrosły dochody o 27 milionów, a wydatki o 28, a co najważniejsza, że preliminarz nowy ułożono stosownie do rozkazu cara bez podwyższenia dotychczasowych podatków. Szczególnie ważnym jest ton pokojowy, przebijający z całego wywodu ministra. Wyszniegradzki podnosi w tych ustępach zamiary pokojowe rządu rosyjskiego i oświadcza z naciskiem, że położenie polityczne Europy zmieniło się korzystnie w kierunku pokojowym. Car pracuje obecnie nad utrzymaniem zaszczytnego dla Rosyi pokoju, pragnie bowiem, aby w ten sposób ziściły się zamiary jego, dążące do podniesienia ogólnego dobrobytu i rozwoju produkcyjnych sił rosyjskiego państwa.

Od tych zapewnień pokojowych odbijają jaskrawo artykuły dzienników rosyjskich. *J. de St. Pet.* omawiając protest Rosyi przeciw bułgarskiej pożyczce, powtarza znowu te same argumenta, które już poprzednio przytaczano, a które okazały się zupełnie nieuzasadnione, mianowicie z tego powodu, że linie kolejowe, obciążone pożyczką obecnie, nie istniały podczas traktatu berlińskiego wcale, a więc nie mogły być uważane jako gwarancya dla pretensyj rosyjskich do skarbu bułgarskiego.

Jeszcze energiczniej i z większą przeciw Austryi zawziętością występuje w ostatnim numerze *Kijewskoje Słowo*. Artykuł jego pod tytułem: „Austryacki Sfiuks" jest napisany w tonie dla monarchii austro-węgierskiej tak pogardliwym, że go powtarzać trudno. Autor dowodzi mianowicie, że Austrya jest tylko ekspozyturą państwa niemieckiego i że cała działalność generalnego sztabu austryackiego, jakoteż zarządzenia administracyjne stosują się do wskazówek nadchodzących z Berlina. Znajduje się tam także obszerne sprawozdanie o siłach i organizacyi korpusów, stojących w Galicyi, o duchu, jaki panuje w wojsku, a cały wywód kończy się twierdzeniem, że Austrya obawia się wojny, ale że mimo to na życzenie Prus, przygotowuje się do niej z niezwykłą dotychczas troskliwością i pospiechem.

Z Serbii.

Między Serbią a Turcyą przychodzi często do małych nieporozumień z powodu naruszania granicy przez Arnautów. Mówiąc o takich wypadkach *Corresp. de l'Est* doniosła, że poseł serbski w Kostantynopolu zagroził w imieniu swojego rządu, że w razie podobnego naruszenia granicy przez Arnautów wojsko serbskie ma polecenie nie tylko wyprzeć napastników poza granicę, ale ścigać ich nawet w granicach tureckich. *Agencya belgradska* mówiąc o tem doniesieniu nazywa je zupełnie błędnem, niezgodnem ani z istotnym stanem rzeczy, ani ze zwyczajami międzynarodowemi — zarazem dodaje, że oba rządy, przejęte chęcią utrzymania sąsiedzkiej zgody, porozumiały się ze sobą, aby na miejsce sporne wysłać komisarzy do obejrzenia i oznaczenia granicy. Komisarze ci spełnili już swoje zadanie i spisali jednobrzmiący protokół. Rząd serbski przyjął go, a przeto zgodził się na oznaczenie granicy; rząd turecki nie oświadczył jeszcze swego zezwolenia, ale jest wszelka nadzieja, że to wkrótce uczyni. W ten sposób ustaną spory o granicę.

Układ, zawarty między rządem serbskim a towarzystwem francuzkiem, utrzymywania ruchu na kolejach serbskich, uchwalony przez skupczynę, został sankcyonowany przez rejencyę i zaczął formalnie obowiązywać od 10 b. m. Do układu dołączone są trzy dodatki, między niemi dodatek o spłacaniu należytości dłużnej owemu towarzystwu.

Dnia 12 b. m. dziennik urzędowy ogłosił budżet na rok bieżący. Ogół wydatków obliczono na 46,196.864 franków. Niedobór przewidziany wynosi 2,606 000 fr. Rząd spodziewa się wyrównać ten niedobór po części prawdopodobną nadwyżką dochodów z kolei żelaznych, po części [illegible] dochodami z monopolu soli i tytoniu, [illegible] szczędnością w wydatkach.

Influenza.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego wiedeńskiego wypowiedział prof. Nothnagel, powaga w świecie naukowym lekarskim, swoje zapatrywania co do istoty grypy, które nam dają następujący obraz tej dzisiaj w całym świecie tak strasznie rozpowszechnionej choroby.

Influenzę należy zaliczyć do chorób zakaźnych, czyli innemi słowy, do takich chorób, które powstają przez wtargnięcie prątków (bakteryi) do ludzkiego organizmu. Że dotąd nieznaną jest jakość prątka, to pochodzi stąd, że badania bakteryologiczne istnieją dopiero od lat dziesięciu, a w tym czasie nie było większego pomoru influenzy.

Odnośnie do powyższych zapatrywań, które obecnie należy uznać za słuszne, trzeba mniemać, że prątki dostają się przez płuca do organizmu ludzkiego, a przez nie wytwarza się dopiero właściwy jad chorobowy; jad ten jest zatem przyczyną późniejszych objawów influenzy.

Objawy chorobowe bywają czasem tak dziwne, iż możnaby sądzić, że w dwóch przypadkach mamy przed sobą dwie odmienne choroby.

Ta różnica objawów chorobowych polega na zmiennej odporności ustroju ludzkiego wobec jadu. Co się tyczy samych objawów choroby, to tym najczęściej towarzyszy większa lub mniejsza gorączka, obok tego bywają zajęte narządy oddechowe, jako to: nos, krtań, tchawica. W dalszym ciągu mogą się pojawić zmiany w układzie nerwowym, a ich następstwem bywa bezsenność, gwałtowny ból głowy, w różnych miejscach powstają nerwobóle, ból w mięśniach grzbietowych, wreszcie ból w odnogach górnych i dolnych. Innym razem nawiedza jad przewód pokarmowy, co się znów objawia brakiem apetytu, którego jeszcze długo w okresie wyzdrawiania nie można odzyskać, — wszystkie zaś pomienione objawy mogą się wspólnie łączyć.

Jak pod względem objawów ogólnych, tak i co do czasu przebieg sprawy chorobowej jest zmienny; w najlżejszych przypadkach może cierpienie trwać dobę, w innych trwa tydzień, dwa, a nawet i trzy tygodnie.

Influenza jest przykrem i bolesnem cierpieniem, ale w zasadzie można ją zaliczyć do rzędu tych chorób, z których po największej części ludzie powracają do zdrowia.

Niebezpieczeństwo grozi tylko wtedy, jeżeli płuca zostały zajęte, ale i w tych przypadkach, jeżeli cierpienie dotknęło osoby zdrowe i silne, to przebieg choroby bywa najczęściej pomyślny; atoli baczną uwagę należy zwracać i nie lekceważyć sobie cierpienia, jeżeli ono nawiedzi osoby wiekowe, osłabione, wątłe, lub małe dzieci.

Influenza rozszerza się w zwykły sposób za pośrednictwem powietrza, z którego swoiste prątki najprawdopodobniej bywają wdychane.

Czy choroba ta jest zaraźliwą i udzielającą się zdrowym przez bezpośrednie z chorym zetknięcie, o tem, jak dotąd, nic stanowczego powiedzieć nie można, chociaż to nietylko możebne, ale nawet prawdopodobne.

Z zestawienia tedy powyższych uwag wynika, że środka ochronnego przeciwko influenzy, jak dotąd, nie mamy; w każdym jednak razie lepiej jest unikać bezpośredniego stykania się z chorymi, a ostrożność ta winna być u osób wątłych, wiekowych i chorych pilnie przestrzeganą, a przedewszystkiem u cierpiących na zwykły katar.

Kiedy nas zechce opuścić ten gość nieproszony, któremu towarzyszą tylko łzy i żałoba, na to nikt nie może stanowczo odpowiedzieć, jedynie możemy sobie tylko z całego serca życzyć, ażeby ta chwila jaknajrychlej nadeszła. *Sk.*

Kronika.

Kraków, 14 stycznia.

Biletów na bal akademicki dostać można począwszy od środy 15 b. m. w Towarzystwie wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jagiell. (nowy uniwersytet, sala IV, codziennie od godz. 2 do 4 po południu) i to tylko za zwrotem zaproszeń. Przypominamy raz jeszcze, iż dochód z balu przeznaczony jest wyłącznie na fundusz budowy domu akademickiego w Krakowie, oraz iż komitet prosi usilnie panie nasze, aby wobec panującej w kraju nędzy zechciały wystąpić w najskromniejszych toaletach. Bal odbędzie się stanowczo w sobotę d. 1 lutego w sali hotelu Saskiego.

Walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego, doroczne, odbędzie się w niedzielę 19 bm. Na zgromadzeniu przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające członków wydziału.

Do Wiednia wyjechali członkowie Rady szkolnej pp. Samolewicz i Lewicki na posiedzenie ankiety, mającej obradować kilka dni w ministeryum oświaty nad reformą egzaminów dojrzałości. Obrady te toczyć się będą głównie w sprawie zniesienia dotychczasowych ulg dla abituryentów, t. j. uwalniania ich od egzaminów z fizyki.

Z uniwersytetu Pp. Antoni Dekański, rodem ze Stróży w Królestwie Polskiem i Bolesław Nodzyński, rodem z Wieliczki, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Na Wiśle pod Zatorem utworzył się dwukilometrowy zator z lodów, które górskie rzeki zrzuciły.

Władze wojskowe zawiadomiły magistrat, że od dnia dzisiejszego z powodu obawy przed wylewem i uszkodzeniem mostów przez lody ustawioną będzie nad brzegami Wisły stała warta wojskowa, złożona z podoficera i dwóch żołnierzy inżynieryi wojskowej.

P. Chłodecki, starszy komisarz dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, przybył w tych dniach do Krakowa, jak nam donoszą, celem zbadania stosunków służbowych w tutejszym urzędzie. Nie raz podnosiliśmy narzekania publiczności na brak sił urzędniczych zarówno w filiach jak i głównym urzędzie. Jeden urzędnik często miewa do spełnienia tyle obowiązków, iż publiczność często po godzinie i dłużej oczekiwać musi na załatwienie interesu, a owa strata czasu spowodowywaną jest wyłącznie przeciążeniem urzędnika, który ani jednej chwili podczas służby odpocząć nie jest w stanie. Zwracając raz jeszcze uwagę na ten rodzaj przykrości, doznawanej przez publiczność, mamy nadzieję, iż przy dobrych chęciach zarówno miejscowego jak i krajowego lwowskiego zarządu dałoby się dotychczasowym narzekaniom zapobiedz przez powiększenie liczby urzędników.

Zmarli. Marya z Ruszczewskich Benedyktowiczowa, matka artysty-malarza, zmarła w Krakowie w 72 roku życia.

Z teatru. Jutro we środę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w teatrze po cenach zniżonych przedstawienie „mglistych obrazów" dla dzieci i studentów, których już dzisiaj wielka liczba zgłaszała się do kasy po bilety.

We czwartek danym będzie „Chamillac", a w sobotę „Wesele Figara" na benefis p. Lubicza.

Zimowe koncerty. W wielkiej sali nowego budynku pp. Johnów, w którym umieszczoną została restauracya p. Czermaka, od dnia otwarcia codziennie wieczorem panuje ścisk a zaprowadzone koncerty orkiestr wojskowych sprowadzają licznych słuchaczy. Aby zapobiedz ściskowi chociaż raz w tygodniu, właściciel postanowił urządzać co środę za opłatą po 30 ct. od osoby koncerty z doborowych utworów, odgrywanych przez orkiestrę 13 pułku, pod kierunkiem wytrawnego kapelmistrza p. Hocka. W ten sposób dla amatorów muzyki urządzone zostaną koncerty zimowe, jakie podczas lata odbywają się w ogrodach publicznych.

Namiestnictwo ponownym reskryptem zabroniło stanowczo sprzedaży mięsa, a w szczególności płuc sztucznie nadymanych.

Na ślizgawce obok ogrodu botanicznego jutro w środę przygrywać będzie orkiestra wojskowa od godziny 3 do 6 po południu.

Nieszczęśliwy wypadek. Michał Kęsek *vel* Lipiński, lat około 30 liczący, żonaty, ojciec dwojga dzieci, lampiarz kolei Północnej na stacyi w Krakowie, wczoraj, będąc cały dzień wolnym od służby, wieczorem podpił sobie i zamiast iść do domu na nocleg, wszedł pod peron na szyny z przeciwnej strony, zapewne aby się przespać w wagonach rezerwowych. Prawdopodobnie nieprzytomny upadł tu i leżał na ziemi z lewą ręką wyciągniętą na szynie przy kole wagonu. Gdy wagony wskutek dostawiania do nich jeszcze jednego wagonu poruszono, koło przygniotło Kęskowi rękę obok łokcia. Po wydobyciu go z nieszczęśliwego położenia, odwieziony został natychmiast do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo. W niedzielę w jednym z hotelów tutejszych odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Jakób Bandet, czeladnik krawiecki, izraelita, rodem z Krakowa, liczący 26 lat. Zwłoki odesłano do domu przedpogrzebowego przy cmentarzu izraelickim. Przyczyna samobójstwa nie jest dokładnie znaną.

Z Mieleckiego. Dnia 28 grudnia ubiegłego roku pożegnali nauczyciele okręgu mieleckiego p. Józefa Szymańskiego, byłego inspektora szkolnego okręgowego. Pożegnanie odbyło się w jego mieszkaniu prywatnem w obecności ks. Knutelskiego, plebana miejscowego, a członka Rady szkolnej okręgowej. Zbytecznem byłoby dowodzić, że nauczyciele, szczególnie wiejscy, wiodą nader przykry żywot i jedyną osłodą dla nich jest przełożony, jeżeli ten, czy to podczas wizytacyi, czy też w traktowaniu ich spraw otacza ich prawdziwem ciepłem, które dla skołatanych jest jedynym bodźcem do wytrwania na drodze cierniami usłanej.

Nie omieszkał też ks. Knutelski podnieść tę okoliczność w swojem przemówieniu pożegnalnem, życząc nauczycielom przełożonych, którzyby jak p. Szymański umieli odczuć położenie nauczyciela.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy kelnerów w Krakowie ogłosiło drukiem sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Na wstępie sprawozdania wydział Stowarzyszenia donosi, iż w kwestyi utrzymywania kelnerów do obsługi gości po handlach korzennych, sprzedających gorące potrawy, namiestnictwo rozstrzygnęło 19 grudnia ubiegłego roku na korzyść owych handlów, t. j. iż nie uznało za niezbędne nakazać właścicielom owych handlów, aby do obsługi gości trzymali kelnerów. Liczba członków Stowarzyszenia w roku sprawozdawczym wynosiła: rzeczywistych 75, wspierających 6, honorowych 6. Lekarzem Stowarzyszenia był bezinteresownie prymaryusz dr. St. Paszkowski. Dochody w roku sprawozdawczym wykazano w kwocie 1.673 złr., rozchody o 6 złr. niższe. Majątek w ogóle wynosi 1.620 złr. 89 ct. Biblioteka zawiera 412 tomów dzieł różnej treści, przeważnie autorów polskich. Pierwszym prezesem Towarzystwa jest p. Stanisław Rehman. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 10 wieczorem w restauracyi w hotelu Centralnym.

Mianowania. Minister oświaty zamianował profesora politechniki we Lwowie Józefa Rychtera, prezesem a nadzwyczajnego profesora Maksymiliana Thullie, członkiem drugiej komisyi dla egzaminów państwowych inżynierskich na politechnice lwowskiej.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych Michała Poźniaka i Stanisława Ostaszewskiego, tudzież ekspedytora pocztowego Józefa Ruszczyckiego, asystentami pocztowymi a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Poźniaka do Lwowa, Ostaszewskiego do Tarnopola a Ruszczyckiego do Podwołoczysk.

Namiestnictwo zamianowało inżyniera Władysława Adamczyka w Białej, komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatu bialskiego, wadowickiego i żywieckiego.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora podatkowego Piotra Czajkowskiego, poborcą podatkowym w IX klasie rangi, adjunktów podatkowych Kasimierza Kochanowicza, Konstantego Rejeckiego, Dymitra Biłasa, Wojciecha Patryna, Antoniego Konopkę i Bogusława Kucharskiego, kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi; wreszcie prowizorycznych adjunktów podatkowych Jana Miłosia, Jana Chmielarza, Jana Śpiechowicza, Jana Zajączkowskiego, Michała Pykosza, Antoniego Koberwe na i Michała Iwańskiego, tudzież kalkulanta rachunkowego namiestnictwa Zygmunta Szeligowskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rang.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Władysława Bonkowskiego, z Tarnopola do Krakowa.

Podziękowanie. Na fundusz budowy domu akademickiego złożyli: rektor uniwersytetu prof. dr. Korczyński 20 złr.; Edward Małachowski właściciel dóbr ziemskich, na ręce Ignacego Żółtowskiego, członka honorowego Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego 200 złr.; krakowska Kasa oszczędności na ręce rektora Korczyńskiego 70 złr. Również ofiarował Edward Małachowski do kancelaryi Towarzystwa wzajemnej pomocy zegar a Ignacy Żółtowski biórko — oba przedmioty wartości 200 złr. Przedmioty te naturalnie, dopiero po wybudowaniu domu akademickiego będą mogły znaleźć umieszczenie.

Zacnym ofiarodawcom składamy niniejszem podziękowanie.

Antoni Zoll, sekretarz.
Julian Nowak, prezes Tow. wzajem. pomocy uczniów uniw. Jagiell.

Składki. Na pogorzelców w Świątnikach złożyli: Od kółka Stow. kelnerów zebrane przy opłatku 5 złr. 5 cnt.; przy okazyi obchodu imienin w kółku przyjacielskiem dnia 3 grudnia 1889 3 złr.

Na dotkniętych głodem w Galicyi złożył p. St. Ceratkiewicz 3 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 15 stycznia: O godzinie 6-tej po cenach zniżonych przedstawienie mglistych obrazów dla dzieci.

We czwartek 16 stycznia: Po raz dziesiąty „Chamillac“, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę 18 stycznia: Na dochód Apollona Lubicza: „Wesele Figara“, komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego.

Proces wadowicki.

Wadowice, 13 stycznia

Na wstępie rozprawy zarządził przewodniczący odczytanie listy oskarżonych, z której się okazało, że po dziś dzień braknje na ławie 16 obwinionych.

Wezwany na dzień dzisiejszy jako świadek, b. starosta w Białej p. Födrich nie stanał.

Stawił się natomiast zarządca urzędu cłowego w Oświęcimiu, obecnie zawieszony w urzędowaniu, Leon Srokowski.

Przesłuchanie tego świadka poprzedziło małe *intermezzo*. Dr. Daniel zażądał odebrania przysięgi od świadka. Przewodniczący p. Lipka oświadcza, iż z uwagi, iż p. Srokowski wezwany został do rozprawy z zarządzenia samego przewodniczącego, przeto w myśl §. 25 proc. kar., świadek dopiero po przesłuchaniu może być zaprzysiężonym.

Dr. Daniel. Stawiam przeto żądanie moje jako wniosek do trybunału i proszę o natychmiastowe powzięcie uchwały. Wygląda to już na komedyę, że wnioski obrony nie zostają zaraz załatwione lecz bywają traktowane, jak gdyby ich wcale nie było.

Trybunał udaje się na ustęp, poczem przewodniczący ogłasza uchwałę oddalającą wniosek obrońcy a zarazem udzielającą naganę drowi Danielowi za niewłaściwe wyrażanie się do trybunału.

Dr. Daniel prosi o udzielenie uchwały na piśmie.

Swiadek Leon Srokowski zeznaje, iż od 20 listopada 1881 r. do 10 maja 1889 r. pełnił obowiązki zarządcy urzędu cłowego w Oświęcimiu. Urząd cłowy wykonywał policyę graniczną według instrukcyi służbowej ogólnej, ale bez specyalnych poleceń. Do chwili otwarcia agencyi Herzowskiej służba policyjna ograniczała się do tego, że aresztowano tylko wskazanych przez władze austryackie złoczyńców lub też przyjmowano zbrodniarzy, których odstawiały do Oświęcima władze niemieckie. Po otwarciu agencyi dostaliśmy polecenie od starostwa w Białej, którem urząd cłowy wezwany został do użyczania pomocy agencyi Herza i ścigania agentów pokątnych, zaś w r. 1886 otrzymaliśmy z namiestnictwa polecenie kwestyonowania kart nie kupionych u koncesyonowanych agentów. Wskutek tego zarządzenia spisywaliśmy protokoły z wychodźcami, robiliśmy odpisy kart okrętowych a oryginały wydawaliśmy posiadaczom.

Przewodniczący. Czy urząd cłowy nie był obowiązany przestrzegać, aby ludzie popisowi i urlopnicy oraz rezerwiści nie przechodzili granicy i nie emigrowali bez paszportu?

Sw. W tym względzie nie miał urząd żadnego polecenia, ani instrukcyi.

Przew. Jak pan wytłomaczy, że w raportach urzędu cłowego znajdują się ustępy świadczące, że urzędnicy wiedzieli, że jest ich obowiązkiem wstrzymywać popisowych i rewidować paszporta?

Sw. Mimo, że instrukcyi nie mieliśmy, z własnej częstokroć inicyatywy wstrzymywaliśmy czasem ludzi popisowych od wyjazdu. Instrukcyę odnośną otrzymał urząd pocztowy dopiero w lipcu 1889 r., nie mieliśmy więc obowiązku rewizyi paszportów.

Przewodniczący podaje do wiadomości, iż wskutek wniosku obrony zażądano od namiestnictwa wyjaśnień co do funkcyi przydzielonych urzędowi cłowemu w Oświęcimiu. Przewodniczący odczytuje ją.

Z odezwy tej wynika, że do urzędu cłowego należało czuwać nad przestrzeganiem przepisów paszportowych, że urząd cłowy miał prawo, a nawet obowiązek przeglądać paszporta i wzbraniać wyjazdu osobom nie posiadającym takowych. Szczegółowe w tym względzie polecenia miał wydawać starosta bialski, gdyż urząd cłowy jako policyjny był bezpośrednio staroście bialskiemu podwładny.

Przewodniczący odczytuje rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z maja 1867, stanowiące o przymusie paszportowym.

Dr. Daniel stawia wniosek o natychmiastowe odczytanie ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 i stwierdzenie, że ta ustawa zasadnicza wszelkie ustawy dawniejsze, w sprzeczności z nią stojące, a w szczególności ustawę z maja 1867 o przymusie paszportowym w zupełności uchyla.

Załatwienie wniosku odłożono do chwili czytania dokumentów w związku z daną kwestyą będących, poczem odczytano jeden z najważniejszych, do sprawy emigracyjnej odnoszących się dokumentów, mianowicie okólnik namiestnictwa galicyjskiego, do wszystkich starostw wydany, normujący przepisy emigracyjne w ten sposób, że paszporta włościanom do wyjazdu do Ameryki należy tylko wówczas udzielać, jeśli starosta przekona się, że emigrant ma gotówki 160 złr.

Przew. (do Srokowskiego). Czy pan sam wykonywałeś policyę graniczną?

Swiadek. Przez kilka lat w początkach urzędowania mego, mianowicie do roku 1885, gdy było mniej czynności urzędowych innych, wykonywałem sam, później zaś zdałem ją całkowicie kontrolorowi Iwanickiemu, który ją wykonywał pod moim kierunkiem. Na zapytania przewodniczącego, odnoszące się do licznych odezw urzędu cłowego, pisanych do starostwa bialskiego, dyrekcyi ruchu kolei państwowej w Krakowie, wreszcie urzędu ruchu na stacyi Oświęcim, wyjaśnia świadek, że pisma te dowodzą jedynie gorliwości urzędu cłowego w wypełnianin swych obowiązków.

Przew. Co panu wiadomo o tem, że starosta Födrich zwolnił żandarmeryę od pełnienia obowiązku patrolowania na dworcu kolejowym w Oświęcimie?

Swiadek. O tem nic nie słyszałem.

Przew. Czy wiadomem było panu, że Iwanicki popełniał nadużycia w urzędowaniu.

Swiadek. To jest właśnie obecnie przedmiotem dochodzenia. Ja, gdybym o tem co wiedział, byłbym z obowiązku mego, jako przełożony urzędu starał się zaradzić złemu.

Przew. A czy pełnił on obowiązki swe gorliwie?

Świadek. Mało miał wprawy w czynnościach, później, gdy się obznajomił, pełnił służbę należycie.

Dr. Łazarski. Röhr zeznawał tu różne szczegóły, dotyczące stosunku wzajemnego Iwanickiego i Srokowskiego i ich stosunku do agencyi Herza, szczegóły nie powtórzone w zeznaniach innych świadków, proszę p. Srokowskiego na te okoliczności przesłuchać.

Przew. Ja wezwałem świadka tylko na wyjaśnienie pewnych okoliczności, które już wyświecono.

Dr. Łazarski. Proszę o uchwałę trybunału, gdyż świadek powinien, skoro został wezwany, wyjaśnić nam tu wszystkie do sprawy odnoszące się okoliczności, o których posiada wiadomość.

Po krótkiej polemice przewodniczący oświadcza, że trybunał odrzuca wniosek obrońcy z dodatkowem żądaniem skonfrontowania świadków Röhra i Srokowskiego.

Dr. Łazarski. Zgłaszam nieważność.

Przewodniczący wnosi z kolei sprawę zaprzysiężenia zeznań świadka Srokowskiego w myśl przepisu proc. kar.

Prok. w dłuższym wywodzie na zasadzie §. 170 proc. kar. wnosi, aby trybunał świadka nie zaprzysięgał.

Obrońca dr. Daniel zbija argumenta prokuratora, kładąc nacisk na to, iż nie widzi powodu ustawowego do niezaprzysięgania świadka.

Prokurator replikuje dowodami z aktów i zeznań świadków i samych obwinionych, poczem trybunał uchwala świadka Srokowskiego nie zaprzysięgać.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** „Słownik kolejowy“ do użytku zarządów dróg żelaznych, inżynierów, techników, zawiadowców stacyj i parowozowni, urzędników, maszynistów, konduktorów, dozorców drogowych, mostowych i magazynowych, jak również przedsiębiorców, przemysłowców i rzemieślników, oraz uczniów szkół technicznych i przemysłowych — wydany staraniem i nakładem Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Ułożył Bolesław Weryha Darowski z udziałem Ignacego Kempińskiego. Lwów, 1889.

Zjazd techników polskich przed kilku laty uznał w osobnej uchwale potrzebę ułożenia i ogłoszenia słowników z poszczególnych działów techniki. Działów takich ma być ośm, a mianowicie: kolejnictwo, technologia mechaniczna i budowa maszyn, technologia chemiczna, budownictwo lądowe i architektura, inżynierya, górnictwo, rolnictwo z leśnictwem, matematyka. W myśl tej uchwały wybrana osobna komisya słownikowa zbierała materyały i na ich podstawie powstał „Słownik kolejowy“. W razie chętnego przyjęcia tego słownika przez ogół nastąpią w miarę postępu pracy dalsze słowniki dla wymienionych wyżej działów.

„Słownik kolejowy“ jest sporą książką o 486 stronicach gęstego druku; składa się z trzech części: pierwsza zawiera słownik polsko-niemiecko-rosyjsko-francusko-angielski, opracowany przez Bol. W. Darowskiego z udziałem Ign. Kempińkiego do str. 290, — druga słownik rosyjsko-polski, opracowany przez Kempińskiego z udziałem Darowskiego, str. 391, — trzecia słownik niemiecko-polski, opracowany przez Darowskiego.

Słownik ten jest rezultatem wytrwałej pracy dziesięcio-letniej, niezrażonej wielkiemi trudnościami. Nie mała trudność zachodziła przy wyborze wyrazów z powodu wątpliwości, które umieścić w słowniku, a które pominąć, bo która gałęź techniczna nie wchodzi w zakres kolejnictwa? Dalszą trudność sprawiały nowe wynalazki i ulepszenia, dla których nie było utartych wyrazów, oraz prowincyonalizmy. Trudności te zostały szczęśliwie pokonane.

Jak się wyżej nadmieniło, „Słownik kolejowy“ jest wynikiem mozolnej pracy, rozpoczętej uchwałą Zjazdu techników przed dziesięciu laty, przeto nie można go uważać za wyraz nowego zwrotu od ckliwego sentymentalizmu i oderwanych teoryj do realnej pracy i pozytywnego na świat poglądu — ale pojawienie się jego właśnie teraz, kiedy rozmaite znaki świadczą o takim zwrocie zajęć umysłowych, wróży dobrze o jego powodzeniu i pozwala mieć nadzieję, że inne projektowane słowniki z kolei pojawiać się będą.

Czy wszystkie nowe wyrażenia, przyjęte do słownika polskiego, są prawidłowo utworzone, tego — chcąc być szczerym — powiedzieć nie można, ale tych wyrażeń jest tak mało, że to nie zmniejsza zasługi ułożenia całego słownika, — całość nie traci przez to nic z wartości; jeden lub drugi wyraz mniej trafny nie przyjmie się, więc nie zaszkodzi poprawności języka, za to całość nie przestanie być skarbnicą pożytecznych informacyj, przyczyni się do oczyszczenia języka od obcych naleciałości, ułatwi wzajemne porozumiewanie się osób interesowanych i naukę — i osiągnie cel wytknięty. A o to właśnie się rozchodzi, — dopięcia tego celu można wydawnictwu szczerze powinszować.

Dział ekonomiczny.

Ulgi taryfowe dla przewozu spirytusu z Galicyi. Starania rządu o uzyskanie ulg taryfowych odniosły po długich zachodach pożądany rezultat. Właściciele gorzelń w Galicyi wykazywali niejednokrotnie, iż około 300.000 hektolitrów spirytusu pozostało w zapasie z dawniejszej kampanii gorzelnianej, przez co nowy wyrób z kampanii r. 1888/9 pozostać musiał w magazynach bez odbytu i udawali się do rządu z prośbą o ułatwienia wywozu, bo tylko ulgi taryfowe mogą umożebnić wywóz nagromadzonych zapasów na odległe targowice. Najwięcej chodziło o wyrobienie ulg przewozowych na kolei skarbowej, oraz na kolei Karola Ludwika i kolei Północnej, niemniej i na kolei Południowej. Kolej Północna otrzymała od rządu polecenie przyznania wywozowi spirytusu z Galicyi takich ulg, jakie przedtem przyznała była dla węgla i cukru. Podobne żądania postawił rząd kolejom Karola Ludwika i kolei Południowej, bo kolej skarbowa nie stawiała żadnej trudności. Dotąd opłacał spirytus z Galicyi po 0·18 ct. za kilometr drogi, rząd domagał się zniżenia taryfy do 0·08 ct. Po długich rokowaniach zezwoliły koleje: skarbowa, północna i Karola Ludwika na zniżenie taryfy do 0·1 ct. od kilometra. Kolej Południowa oświadczyła, iż nie może przyznać ulg poniżej 0·16 ct., bo inaczej musiałaby uczynić toż samo dla spirytusu węgierskiego.

Departament poczt w Rosyi zamierza zaprowadzić w najbliższym czasie pocztowe przekazy pieniężne dla wewnętrznego i zewnętrznego użytku. Różnica waluty będzie oznaczaną co trzy miesiące z góry. Dotychczas, jak wiadomo, przesyłanie pieniężnych posyłek do Rosyi lub z Rosyi odbywało się w listach, lub też za pośrednictwem instytucyj bankowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747.1 mm	745.3 mm	744.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,6	—2°,0	+0°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WSW 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	80%	92%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	10	10	10 śnieg

Uwagi: Barometr z małym ruchu przy słabych zachodnich wiatrach, wilgotnym powietrzu, chwilami śnieg. Dalszy stan nieba pochmurny, śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 14 stycznia. Dowiaduję się z pewnego źródła, że Rada państwa na wszelki sposób nie będzie zwołana przed 25 stycznia. Termin zwołania po 25 stycznia nie jest jeszcze oznaczony.

Wiedeń, 14 stycznia. W dniu wczorajszym nie zdarzył się żaden wypadek influenzy.

Berlin, 14 stycznia. Cesarz Wilhelm polecił, ażeby w koszarach i kasynach wojskowych nie trzymano nadal *Gazety Krzyżowej* Hammersteina, ani (ludowej) *Volkszeitung* Stoekera, ani (postępowej) *Freisinnige Ztg*, organu Richtera.

Berlin, 14 stycznia. Sprawdza się wiadomość o uwięzieniu Gravenreutha.

Berlin, 14 stycznia. Na przyjęciu prezydyum parlamentu oświadczył cesarz Wilhelm, że tymczasowo pokój świata jest zupełnie zapewniony, mimo to dla zapewnienia pokoju Niemcy troszczyć się muszą o utrzymanie w najlepszym stanie floty i wojska.

Paryż, 14 stycznia. W Montauban spalił się teatr.

Lizbona, 14 stycznia. Z powodu uległości rządu portugalskiego względem żądań angielskich zaszły tu przedwczoraj zaburzenia. Tłumy wydawały okrzyki na cześć Pinto-Serpa, zerwały herby angielskie z konsulatu i obrzuciły błotem.

Belgrad, 14 stycznia. Czarnogórscy wychodźcy zawlekli ze sobą do Serbii tyfus plamisty.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 14 stycznia. Na wczorajszej konferencyi ugodowej toczyły się w dalszym ciągu narady co do podziału krajowej rady szkolnej. Po wyczerpaniu tego przedmiotu rozpoczęto dyskusyę w kwestyi języka, jaki ma być używany przez władze autonomiczne. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 2 po poł.

Wiedeń, 14 stycznia. *Fremdenblatt* krytykuje ostatnie uwagi *Journ. de St. Pet.* o pożyczce bułgarskiej, z których wynika, że w ostatnim okólniku telegraficznym Rosyi w tej sprawie chodzi jedynie o ochronę materyalnych interesów Rosyi, w szczególności zaś o zwrot kosztów okupacyjnych. Okólnik ten nie jest bynajmniej protestem przeciwko pożyczce, lecz prostem zastrzeżeniem praw, które nie pociąga za sobą żadnej dalszej akcyi dyplomatycznej. To też Porta nie uczyniła żadnego kroku dyplomatycznego w tej sprawie.

Budapeszt, 14 stycznia. Influenza zmniejsza się ostatecznie. — Mimo to dziś otwarto szpital dla chorych na influenzę.

Zagrzeb, 14 stycznia. Sejm zwołany na dzień 20 stycznia został odroczony na dzień 20 lutego z powodu gwałtownego szerzenia się influenzy.

Hermanstadt 14 stycznia. Influenza grasuje tu ogromnie. Ani jedna rodzina nie uniknęła tej choroby.

Berlin, 14 stycznia. *Nord. Allg Ztg.* oświadcza, że cesarz na Nowy rok nie przemawiał wcale do komendantów korpuśnych, a wszelkie wiadomości o tem rzekomem przemówieniu nie mają podstawy. Zaprzeczenie to umieszczono dlatego, aby zapobiedz złośliwemu i lekkomyślnemu wyzyskiwaniu tej nieprawdziwej wiadomości.

Berlin, 14 stycznia. Parlament uchwalił wczoraj budżet wojskowy według wniosków komisyi budżetowej.

Paryż, 14 stycznia. Tutejsze dzienniki ganią jednomyślnie natarczywe zachowanie się Anglii wobec Portugalii i twierdzą, że Anglia narusza przepisy konferencyi berlińskiej o sprawach kolonialnych.

Paryż, 14 stycznia. Influenza zmniejsza się stale, wczoraj było 247 wypadków śmierci.

Charleroi, 14 stycznia. Zgromadzenie przedsiębiorców przyjęło warunki robotników, a mianowicie należyte zmniejszenie godzin pracy i powolne podwyższenie wszelkich płac. Bezrobocie ukończone; — we środę robotnicy wrócą do pracy.

Londyn, 14 stycznia. *Times* ogłasza dosłowny tekst *ultimatum* angielskiego, wywołanego przez depeszę konsula angielskiego w Mozambique, wedle której to depeszy wyprawa Serpa-Pinty w kraju Makololo zajęte pozycye fortyfikuje i obsadza załogami. Otóż Salisbury zażądał skutkiem tego, aby natychmiast załogi te opuściły kraje Makololo i Maschowa.

Lizbona, 14 stycznia. Ministerstwo podało się do dymisyi.

Madryt, 14 stycznia. Ostatni biuletyn z 2 godziny w nocy o stanie zdrowia króla zaznacza ciągłe polepszenie.

Madryt 14 stycznia. Stan zdrowia chorego króla polepsza się widocznie.

Petersburg, 14 stycznia. Z powodu uroczystości noworocznej nadał car wiele odznaczeń, szczególnie ministrom, i podpisał wiele nominacyj.

Petersburg, 14 stycznia. Dzienniki zajmują się w noworocznych artykułach po największej części sprawami wewnętrznemi.

Nowy Jork, 14 stycznia. Wczorajszy orkan zburzył w Clinton (w stanie Kentucky) 55 domów. Jedenaście osób zabitych, a 50 osób poniosło uszkodzenia.

Saint-Louis, 14 stycznia. Gwałtowny cyklon, który trwał 5 minut, wyrządził tu wczoraj po południu ogromne szkody. Wiele składów, zabudowań i kościołów doznało znacznych uszkodzeń. Dotąd stwierdzono śmierć 3 osób i poranienie wielu.

Także miasto Memphi i inne miejscowości na zachodzie były nawiedzone takim samym orkanem. Wszędzie wiele osób poniosło rany.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 stycznia 1889 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	20
Zjednoczony dług w srebrze	88	30
Austryacka renta złota	110	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	327	40
Londyn	117	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	50

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 14/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	130 25	131 75
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	104 25	105 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 10/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	290 —	295 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 25	102 25
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 30	100 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 90	97 90

Warszawa, dnia 7/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1889 za rubli 100	— —	96 10
4% Listy likwidacyjne „ rubli 100	— —	88 70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 80
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 40

Wiedeń, dnia 11/1.

Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	87 75	87 85
5% „ srebrna za złr. 100	88 10	88 30
4% „ złota za złr. 100	109 96	110 70
5% „ papier. nowa za złr. 100	101 95	101 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 50	133 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 75	142 25
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146 75	147 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	174 50	175 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	174 —	175 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 45	99 65
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 25	112 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	135 50	136 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	135 50	136 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 20	105 10
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 35	88 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 60	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	107 75	108 25
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 70	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 30	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 25	99 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 25	98 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 20	8 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 —	182 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 50	59 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 10	19 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 75	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	35 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	156 —	156 50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 50	125 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	324 75	325 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	347 25	347 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	294 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	233 —	233 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	927 —	929 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	247 75	248 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	377 —	380 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2587 —	2593 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	186 —	186 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 —	160 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236 55	237 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	233 25	233 75
1 fr.	Lombardy (Sudbahn) na 200 złr.	140 50	141 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 54	5 56
20-to Frankówki za sztukę	9 32	9 33
20-to Markówki za sztukę	11 52	11 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi za sztukę	11 74	11 79
Banknoty włoskie za sztukę	46 25	46 32
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 —	1.3 —

Podziękowanie.

Bolesną stratą dotknięci przez śmierć najukochańszego męża i ojca ś. p. Jacka Franciszka Ksawerego Muszyńskiego, uczuliśmy nie małą ulgę okazaniem żywego współczucia i oddaniem ostatniej usługi zmarłemu w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku przez Szanowną Publiczność, a w szczególności **Wieleb. ks. Cenia, kanonika, Wieleb. Duchowieństwo O. O. Karmelitów, Towarzyszów broni r. 1863, Towarzystwo Bratniej Pomocy Kelnerów**, Kolegów, Przyjaciół, Znajomych i Szanownych Współobywateli — za co niniejszem składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Izabela Muszyńska, żona wraz z dziećmi.

147 1

Le soussignée fille

d'un émigré de 31 recemment arrivée de Paris désire donner leçons français, musique, chant ouvrage tout genre.

Adresser: **Maraval, rue Dominicaine, I, second étage, visible de 3 à 6.** 146 1 3

Księgarnia ant. oraz skład nut muzycznych
Leona Frommera

w Krakowie, ulica Szewska L. 7, poszukuje 151 1 3

zdolnego kolportera i praktykanta.

W Spytkowicach ad Zator

jest do wynajęcia lub sprzedaży zaraz **dom parterowy drewniany z podmurowaniem**, w którym znajduje się cztery izby mieszkalne, sklep i komora, dwie piwnice i ogród. Dom ten położony jest przy samym gościńcu rządowym, obok kościoła, w gminie liczącej przeszło 3000 ludności, tuż przy kolei rządowej i nadaje się bardzo do interesu handlowego.

Bliższej wiadomości można zasięgnąć u **Pepińskiego, masarza w Krzeszowicach.** 140 1 3

Kamienica

I-piętrowa, z oficyną, oraz placem około 400 sążni do zabudowania na dwie strony ulicy Miodowej położony, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Wiadomość z grzeczności w Admin. „N. Reformy". 152 1 5

Nauczycielka rutynowana

przyjmie **lekcye prywatne w miasteczku**, pod bardzo przystępnemi warunkami. Może przysposobić panienki do złożenia egzaminu 8 klasy, również udziela wyższej muzyki, konwersacyi języka francuskiego, rysunków, nauki kroju, kwiatów paryskich itp.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administracya „N. Reformy". 144 1 3

Kamienica

nowa, jednopiętrowa, przynosząca ładny dochód, jest w Podgórzu z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany na folwark z dobrą glebą.

Wiadomość w Biurze ogłoszeń i stręczeń posad i sług Klementyny Steinfels w Podgórzu.

Czterech chłopców

z prowincyi znajdzie zaraz umieszczenie w handlach korzennych i cukierni za pośrednictwem powyższego biura. 145 1 3

Praktykant

znajdzie umieszczenie w **cukierni Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu.** 159 1 3

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA w Bochni

105 20 50

1 gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„ Nr. II.	„	2·75
„ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·35
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöslera Ausstich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

W Zakładzie gimnastycznym

pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,

otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.

nowy kurs

lekcyj gimnastyki dla panienek i chłopczyków

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela **nadzorem lekarskim.**

Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego uprasza się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin.

Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.

Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.

Na żądanie udziela się lekcyj po domach.

28 4 6 **A. Weiss,** właściciel Zakładu.

Z dniem 2 stycznia 1890 r. otworzyłam 16 6 8

Biuro umieszczeń guwernantek i bon.

Kraków, ulica św. Jana, L. 14, I piętro.

Karolina Rybczyńska.

Z powodu wyjazdu jest przy **ulicy Floryańskiej, L. 6**, na II piętrze od frontu, do wynajęcia od 1 lutego b. r.

mieszkanie o 2 pokojach i kuchni.

Tamże niektóre 65 2 3

sprzęty domowe do sprzedania.

Restauracya „Czermak".

Na powszechne żądanie urządzam prócz **koncertów w niedziele i święta** także raz w tygodniu

WIECZORY MUZYKALNE

na których tutejsze muzyki wojskowe wykonywać będą utwory najcelniejszych kompozytorów.

Pierwszy taki wieczór muzykalny odbędzie się

we środę dnia 15 stycznia b. r.

a program poniżej podany wykona w tym dniu muzyka 13 pułku piechoty pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka.

PROGRAM.

1. Noskowski: Uwertura „Szkice węglem".
2. a) Delibes: Intermezzo „Naila".
   b) Erichs: „La Zingana"
3. Gounod: Scena z opery „Faust".
4. Meyerbeer: Fantazya z opery „Prorok".
5. Thomas: Uwertura z opery „Mignon".
6. a) Żeleński: Entr-act do opery „Wit Stwosz".
   b) Grunfeld: „Mała serenada".
7. Ziehrer: „Wiener Mad'ln", walc.
8. Liszt: „I. Węgierska Rapsodya". 158 1

Ręcząc za dobrą kuchnię i szybką usługę, upraszam o liczny udział. *A. Czermak.*

Wejście na salę i galeryę 30 cent.

Początek o godz. 7.

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polilurowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skóre, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 21 0

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH
Fabryka sukna i kortów

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** itp. 109 5 0

Próbki wysyła na żądanie franco.

Dla dogodności stron utrzymują skład

w Bazarze wyrobow krajowych, Sukiennice, 17/18.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGÓRZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 12 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.



Proszę

jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej

BIELIZNY MĘSKIEJ

i angielskich

męskich towarów modnych

to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy

BERECZ & LÖBL

Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.

Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 12 25

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY
w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,

w pobliżu dworca kolejowego,

poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 112 8 15

Obszerny zajazd i remizy na usługi.

O liczne względy uprasza właściciel

Franciszek Kotlarski.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor KAROL PO GES poręcza gruntow. wykształcenie na doskonałych RACHMISTRZÓW i KOMPTOARZYSTÓW. Wynik poręczony. Proszę żądać prospektów i prób. broszur. Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego" w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank a. G., Budapest) Elisabethring, 42, udziela:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 zwyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 3000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przekazach pocztowych. — Zapytania listowne za nadesłaniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 101 12 20

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca 2827 6 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.

Kanwy kongresowe, jutowe i panama.

Haftowane ornaty i stuły.

Poszukuje się

Maszyny parowej leżącej

w dobrym stanie, o sile 25 do 40 koni. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 71 2 3

L. 3343.

Obwieszczenie.

W myśl §. 30. ustawy o rep. pow. podaje się do publicznej wiadomości, **że preliminarz budżetu powiatowego na rok 1890**, jest w biurze Wydziału powiatowego wyłożony i może być tamże przez strony w powiecie opodatkowane przejrzany w zwykłych godzinach urzędowych.

Wieliczka, dnia 3 Stycznia 1890.

Prezes *Konopka.*

98 2 3

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00 Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo (**dwa funty**) 7 złr. 50 cent.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 2 25

2491 26 0



Dzierżawa.

Folwark 8 kilometrów od stacyi Karola Ludwika, bezpośrednio przy drodze krajowej położony, 386 morgów roli i 21 morgów łąk słodkich, gleba urodzajna i w dobrej kulturze utrzymana, z gorzelnią w ruchu, jest pod korzystnemi warunkami z powodu stosunków familijnych na lat kilka lub kilkanaście **do poddzierżawienia.** — Bliższej wiadomości udziela Administracya „N. Reformy". 27 3 4

Puder Antiseptyczny

przepisu **Prof. Dra Hebry**

dla niemowląt i dzieci starszych,

jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.

Cena paczki 40 ct.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera.** 2781 22 0

Ogrodnik

wykształcony w ogrodzie kwiatowym, jarzynnym i pomologicznym, żonaty, poszukuje miejsca i prosi zgłosić się do p. **Korsynek, ogrodnika JO. księcia w Gumniskach** poczta **Tarnów.** 21 2 3

Dr. Samuel Winkler

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Krakowie 48 2 3

przy ulicy Grodzkiej, w domu pod L. 46.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 112 0

Cenniki opłatnie.

FORTEPIAN

krótki, nowy, z metalową płytą, z fabryki Brombergera, jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: **ulica Szpitalna, L. 38,** parter, drugie drzwi. 93 4 6

Maryazelskie Krople Żołądkowe

znakomicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, szczgach, żółtaczce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe bywają często fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na powyższą markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryazelskie krople żołądkowe i maryazelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w całości wymienione.

Prawdziwe Maryazelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Krakowie w aptekach W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** apt. A. Mironowicza; **w Bochni** w apt. M. Gat ; w **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **Dobczycach** w apt. Bilińskiego; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy w Suchy w apt. K. Czernickiego; **w Wieliczce** w apt. B. Mieczyński; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki, jak również w wielu aptekach w Galicyi. 111 15 43

Ekspedytorka pocztowa

i **telegrafistka** poszukuje umieszczenia pod przystępnemi warunkami.

Łaskawe zgłoszenia pod literami **A. S.** do Administracyi „N. Reformy".

Fortepian

używany, lecz w dobrym stanie, jest **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Reformacka, L. I.**

Rutynowana panna służąca

z wieloletnią praktyką, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze krawiecczyznę, **potrzebną jest na wieś.** 95 2 2

Osoby interesowane niech się zgłoszą listownie pod literami **N. B.** poczta **Marcinkowice.**

Poszukuje się

Ślusarza maszynowego

do tartaka parowego. Adresować do **Zarządu tartaka parowego w Darowie** poczta Bukowsko. 53 3 3

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Düsseldorfska fabryka 90 44 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut**, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego 78 43 0

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 130 4 0

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone medalem srebrnym na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczegolniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dr Lorinzera **z Wiednia,**

Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa,**

Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa,**

C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolana, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE
aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.**

W Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 100 11 52

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.